Rok 1875. KRAKÓW 14 Maja — Piątek. № 10.

KRONIKA

Wychodzi codziennie w południe, z wyjątkiem dni świątecznych.
Prenumerata wynosi:
w Krakowie rocznie złr. 9, kwart. złr. 2 c. 25, miesięcznie c. 80.
Poczta w Austrji rocz. złr. 12, kwart. złr. 3, miesięcznie złr. 1 c. 15.
w Niemczech rocz. 24 mar. n., kwart. 6 mar. n.

Numer pojedynczy cnt. 5.
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą po c. 5 od wiersza (petit).
Nadesłane (na 3éj stronie) po c. 10 od wiersza.
Prenumeratę i Ogłoszenia
przyjmuje Administracja „Kroniki“ przy ulicy Sławkowskiéj, w Hotelu saskim.

Dziś Św. Bonifacego.
Jutro Św. Zofji i 3 córek męcz. *Wigilja.*

Redakcja otwarta codziennie z wyjątkiem świąt od godz. 1 — 3 i od 4 — 6 popoł.

Wschód słońca o godz. 4 m. 17.
Zachód o godz. 7 m. 35.

Wiadomości kościelne.

Dziś św. Bonifacego męczennika, którego zwłoki spoczywają w kościele czerniakowskim, pod Warszawą.

Dziś w piątek o godz. 9 rano, wyszła procesja z katedry zamkowej do kościoła na Skałkę z relikwiami śś. patronów polskich i głową ś. Stanisława, przy asystencji duchowieństwa świeckiego i zakonnego.

---

* Z powodu zasłabnięcia p. Ćwiklińskiej, zapowiedziana wczoraj w teatrze operetka *Piękna Galatea* nie była przedstawiona. Miejsce jej zajęła znana jednoaktowa komedja *Bukiet*, którą starannie odegrali pp. May, Szymański i Idziakowski. Resztę wieczoru wypełnił balet; publiczność licznie zgromadzona zdawała się być bardzo ożywioną i przyjmowała oklaskami produkcje wybitniejszych członków baletu.

— Dziś o godz. 3 po południu odbędzie się posiedzenie arcybractwa banku pobożnego, na którem dopełnionem być ma rozdawnictwo pieniędzy przeznaczonych dla ubogich wstydzących się żebrać.

— Przed kościołem P. Marji ustawiono wczoraj rusztowanie, w celu odrestaurowania głównego przedsionka.

* Ukazały się już w Krakowie młode ziemniaki, funt po 40 c.

** Jako nowy objaw pracowitości uczniów naszego instytutu technicznego, z przyjemnością podajemy wiadomość, że słuchacze wydziału budowniczego pod kierunkiem prof. Nitscha zdejmują od poniedziałku bieżącego tygodnia plany kościoła Bożego Ciała na Kazimierzu, które, jeżeli się fundusze na to znajdą — zostaną autografowane. Wydział krajowy dotychczas nie dał odpowiedzi na prośbę o zapomogę na wycieczkę mierniczą i technologiczną, chociaż już nadeszła pora przepisanego terminu, w którym podobne wycieczki odbywać się winny.

— Do przedstawień połączonych z baletem, *Afisz teatralny* zamiast zwykłej drugostronnej gazetki, drukuje się po niemiecku. Okoliczność ta, która powszechnie zwróciła uwagę, łatwo da się wytłómaczyć tem, że obecne przedstawienia nie zaliczają się do polskich reprezentacji tutejszego teatru, afisze też nie są opatrzone zwykłym kolejnym numerem.

◆ *Gazeta polska* donosi z powiatu Siedleckiego, iż w r. z. w miejscowości zwanej Kępą, należącej niegdyś do rozległych dóbr Żeliszewskich, właściciel tejże p. Wasilewski, przestawiając w r. z. dom z niziny na wzgórze, znalazł kilkanaście grobowców z popielnicami. Miejscowość pomieniona leży w pobliżu kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej między wsiami Oleksynem a Jagodnem.

+ P. Glück tłumaczy słynne dzieło prof. Reclama: *Der Leib des Menschen und ihre Leben.*

— Lwów buduje się na wszystkie boki. — Prócz wielkich budowli gimnazium i techniki, stawiają tam obecnie 120 nowych domów.

— Pewna część słuchaczów medycyny zamierza w razie pogody urządzić wycieczkę do Ojcowa pieszo podczas Zielonych Świąt.

* Jakaś dzielna prawica w patrjotycznem oburzeniu pozdzierała wczoraj niemieckie ogłoszenia paryzkiego baletu.

Ważne dla Dam.

Tegoroczne mody wiosenne w Paryżu nie pozostawiają pod względem przesady nic więcej do życzenia. Damy noszą całe ogrody a przynajmniej całe grzędy kwiatów na głowie, a co do kroju sukien, da się nie mniej powiedzieć, bo teraz jedna suknia nie wystarcza już do ubrania; modna kobieta podobna jest do wieszadła, na którem rozwieszono cztery do pięciu sukien jednę na drugą, powiązanych z sobą i pospinanych Bóg raczy wiedzieć gdzie i jak, bo zwykły śmiertelnik nie może się w tej gmatwaninie dopatrzeć ani początku ani końca.

Może też i w tem należy szukać przyczyny, że tego roku nie wyróżniła się w modzie wybitniej jakakolwiek barwa; toalety bywają tak pstre i różnobarwne, iż niepodobna w nich wynaleźć panującego koloru. Nie ubliżając dyskrecji, wspomnieć tu wypada o pewnym szczególe damskiej toalety t. j. o pończochach, które obecnie we wszystkich kolorach są modne: mleczne, słomkowe, cytrynowo-żółte... te ostatnie zasiane czerwono haftowanemi gałązkami porzeczek wydają się wcale dobrze; *suprême du genre* tworzą pończochy czarne; rozumie się, że główną ich ozdobę stanowią przepysznie haftowane girlandy kwiatów, które owijają się około nogi, jak wąż około gałęzi i pną się tak wysoko, jak wysoko im pnąć się pozwolą, jednak z powodu nadto wielkich kosztów takiego haftu, używa się je już powyżej kostki. Na niektórych pończochach girlandy bywają zastąpione dywizami, lecz najczęściej bywają używane dwukolorowe pończochy i tak: górna część bywa ciemną, dolna jasną np. fjoletową i lilla, czarną i różową, niebieską i białą, czerwoną i żółtą i t. d. we wszystkich odcieniach; ażeby zaś i ciekawe oko mogło choć część tych ukrytych piękności dojrzeć, zaprowadziła moda w cholewkach u bucików wycięcia podłużne, przez które przebijają tem zalotniej

* Pp. Neuman i Styfi znani drzeworytnicy warszawscy, zamierzają przenieść się do Krakowa. Jestto pożądana wiadomość, zważywszy, że w całej Galicji nie ma ani jednego zakładu drzeworytniczego, ztąd posiłkujemy się w razie potrzeby staremi kliszami warszawskiemi lub zagranicznemi. Wspomnieni panowie bawili przed paru tygodniami w Krakowie w celu bliższego rozpatrzenia się w naszych stosunkach.

Ɏ Dowiadujemy się, że dr. Dobieszewski bawi obecnie w Monachjum, gdzie studjuje pod kierunkiem prof. Zimssena zastósowanie elektryczności w różnych chorobach. W Marienbadzie, gdzie dr. D jest lekarzem zdrojowym, znajdują się jak wiadomo, sławne ze swej skuteczności kąpiele błotne, czyli tak zwane borowinowe, obok których z wielkim dla chorych pożytkiem elektryczność stosować można. W celu więc jej zastósowania w Marienbadzie, dr. Dobieszewski zaopatrzył się w odpowiednie przyrządy.

═ Fabrykant sukna w Tomaszowie p. S. (niemiec) sprzedał w tych dniach fabrykę i wraca do swojej ojczyzny z 200 tysiącami talarów!!!

⁑ Spotyka nas zawód. Zapowiedziana w Krakowie wizyta cyrku Salamońskiego, nie spełni się już w tym roku. Donoszą nam właśnie, że p. Salamoński pozostaje w Warszawie z połową towarzystwa, druga zaś połowa pod przewodnictwem pani Salamońskiej udaje się do Wilna.

∞ Słyszeliśmy, że Wydział czytelni akademickiej pracuje nad poprawą statutu. Zdaje nam się, że najlepiej poprawiony statut nie wyda owoców, jeżeli sama młodzież nie będzie starała się o dobro tej instytucji.

— Jakaś fatalność ciąży widocznie nad koncertem p. Jakowickiej i p. Marka. Dowiadujemy się właśnie, że koncert ten odkładany tyle kroć razy i ostatecznie naznaczony na dzisiaj, odłożony został raz jeszcze... *do roku przyszłego,* jeśli nie zajdą jakie nieprzewidziane przeszkody.

□ W Warszawie wyszła w przekładzie z francuzkiego: „Przechadzka na około ziemi, odbyta w r. 1871 przez bar. Hübnera, b. ambasadora i ministra austrjackiego“ w trzech tomach.

╪ Fabryka odlewów żelaznych pod Tomaszowem w Królestwie Polskiem, istniejąca od lat dwudziestu kilku, została obecnie zamkniętą z powodu wyczerpania się miejscowych pokładów rudy żelaznej.

♀ Podczas pobytu Naj. Pana w naszem mieście, ma być wykonany pod dyrekcją kapelmistrza p. Zimmermanna olbrzymi koncert, w którym wezmą udział członkowie połączonych czterech orkiestr wojskowych.

— Namiestnictwo rozpisuje konkurs w celu obsadzenia posady sługi przy obserwatorjum astronomicznem krakowskiem. Pierwszeństwo mają wysłużeni podoficerowie artylerji i inżynierji. Termin ostateczny podania do 15 czerwca b. r.

— Na pomnik dla ś. p. Feliksa Bendy, złożono w naszej redakcji: p. Wilkoszewska 5 zła. — Razem z poprzedniemi złożono dotąd 24 zła. 20 ct..

---

kolorowe pończoszki. Buciki o przesadnie wysokich obcasach *à la Louis XV,* obciskają kobiecą nóżkę nielitościwie, ale dla despotycznej mody trzeba się poświęcić — chociażby w następstwie groził cały zastęp odgniotków. Francuzki snać zapomniały, co przed niedawnem mówił do nich Dumas syn: „Niechaj mi każda powie, że miała dziesięciu kochanków — wybaczę jej, ale kiedy się przyzna do jednego nagniotka na nodze, stracona w moich oczach na wieki!“

Być może, że w tem forsowaniu i uciskaniu nóg ukrywa się jakiś cel polityczny. Francuzki wiedzą, że najzawziętsze germanki nie mogą się wyemancypować dotąd z pod wpływu paryzkiej mody; może też chcą je okulawić zaprowadzeniem tak okropnego obówia i pomścić się tem choć w części za r. 1871.

Kto tam zbada kobiety i wszystkie ich fortele?

Korespondencje.

Lwów 12 maja.

(Z) Wypada się przedewszystkiem przywitać z *Kroniką* i jej czytelnikami. Ale że ma być *kronika* lwowska w *Kronice* krakowskiej, zatem przywitanie krótkie kronikarskie, oto: starać się będę donosić o wszystkich przyjemnościach, jakich doznają mieszkańcy stolicy nadpełtwiańskiej.

Obłąkani np. mieszkają u nas, gdzie im się podoba i duszą ludzi najswobodniej. Przy ulicy Halickiej pod nr. 1 zdarzył się wczoraj wypadek, który się mógł bardzo smutnie zakończyć. — W domu tym mieszka krawcowa pani S. Do niej udała się panna P. w celu zamówienia sobie sukienki. — Nie wiedząc dokładnie, które drzwi do mieszkania krawcowej prowadzą, zapukała do pierwszych. — Drzwi się otwierają, jakaś pani pokazuje się w nich. „Czy tu mieszka pani S“ — pyta panna P. „Tu, proszę wejść“. Panna P. wchodzi, owa pani drzwi na klucz zamyka, rzuca się na przybyłą, obala ją na sofę i dusić zaczyna. — Panna P. mdleje z przestrachu i bólu. Zagadkowa dama porzuca ofiarę i biegnie w przeciwną stronę pokoju. Panna P. przychodzi na szczęście do przytomności, zrywa się, biegnie ku drzwiom i otwiera je prędko. Dusicielka rzuca się za nią i godzi nożem w jej głowę. Panna P. już przy wschodach zaczyna krzyczeć, dusicielka porywa ją silnie i dusząc jedną ręką, drugą nóż do piersi przykłada. Słychać stąpanie na wschodach, dusicielka ucieka i zamyka się w mieszkaniu, a pannę P. omdlałą ledwie do przytomności przywiedziono. Ową dusicielką jest pani D. żona majora, od dawna niebezpiecznie obłąkana. — Czy jest drugie miasto na całym świecie cywilizowanym, w którемby obłąkani pozostawali bez opieki i dozoru? czy jest w jakiem mieście właściciel kamienicy, którуby obłąkanym wynajmował mieszkanie? czy są na świecie lokatorowie tak cierpliwi, żeby znosić tak niebezpiecznego sąsiada?

Kronika sądowa.

(Ciąg dalszy).

Przewodniczący okazuje obwinionemu sprzedane przezeń Hirszprungowi 4 obligacje indemnizacyjne po 1000 zła., 2 listy zastawne polskie po 750 rubli i 16 zaległych od r. 1870 od tychże kuponów, które u obwinionego znaleziono.

Obwiniony uznaje je jako te same, które jako restytucję od ks. Lipskiego otrzymał.

Przewodniczący zwraca uwagę, że istnieją wszystkie kupony zaległe od owego czasu, kiedy ostatni przed rozpoczęciem śledztwa karnego wymieniony został. — Obwiniony utrzymuje, że pochodzenie listów i kuponów, wiadomem mu nie było, na co jednak przewodniczący odpiera, że według wyniku śledztwa, cały przebieg procesu Tobolskiego, obwinionemu był dobrze znanym, pisywał nawet w tym względzie 5cioarkuszowe podania do sądu, zbijające powody wyroku, musiał zatem cały stan sprawy, znikłe papiery i ich pochodzenie znać, zwłaszcza, że numera są łatwe do zapamiętania.

Obwiniony przeczy.

Przewodniczący odczytuje zeznanie obwinionego uczynione w śledztwie, w którem przyznał, że numera listów zastawnych po 750 rubli, które sobie na karteczce wypisał, są te same, które ks. Brzechffa z wymiany listu na 3000 rubli otrzymał.

Obwiniony tłumaczy to przyznanie tem, że od sędziego śledczego dowiedział się o tem, że te listy są też same.

Przewodniczący odczytuje następnie protokół rewizji u ks. Jasińskiego przedsięwziętej.

Znaleziono tam:

1) Kartkę następującej osnowy: „mój przyjacielu, cała tajemnica odkryta, upadek twój pewny... w budce sodowej na plantach przy tandecie dowiesz się bliżej, przyjdź i nie szczędź kosztów, ratuj siebie i swoich.“

Obwiniony tłumaczy, że to odpis listu bezimiennego do Tobolskiego pisanego przez kogoś, który chciał od niego pieniądze wydobyć.

2) Kartkę obejmującą wypiski z dawniejszej procedury karnej, mianowicie §§. odnoszące się do przedmiotowości czynu.

3) Kawałki listu od penitenta, w policji podartego.

Obwiniony tłumaczy, że otrzymał ten list od ks. Lipskiego z paczką; innych wyjaśnień udzielić nie może.

List ten znany z aktu oskarżenia zawiera numera obligacji indemnizacyjnych i listów zastawnych w paczce przez penitenta przesłanych.

Przewodniczący: Czy panu nie wiadomo, dlaczego penitent takim był formalistą, że aż numera obligacji wypisał?

Obwiniony: Oto trzeba pytać penitenta.

4) List ks. Lipskiego stwierdzający wręczenie ks. Jasińskiemu zakwestjonowanych obligacji wraz z zaległemi kuponami, i mieszczący podobnież numera obligacji.

Przewodniczący zwraca uwagę, że z tych umieszczań numerów wydaje się, jakoby obwiniony chciał tylko wylegitymować się co do posiadania zakwestjonowanych obligacji.

Ks. Jasiński: To jest uprzedzenie.

Reszta znalezionych kartek jest bez znaczenia dla sprawy.

Następuje przesłuchanie świadków:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika zagraniczna.

— W Wiedniu w tych dniach zawiązał się klub miłośników gry na cytrze. Stowarzyszenie to liczy już 150 czynnych członków.

⸸ Charakterystyka dzisiejszych czasów odbija się wybornie w nazwach koni zapisanych do współzawodnictwa podczas wyścigów w Peszcie. Oto ich imiona: *Coalition, Insolvent, O Weh, Schwindler* i *Krach.* Oprócz *Schwindlera* wycofały się wszystkie inne konie a i jego spotkała katastrofa, jaka już nie jednego szwindlera dotknęła—runął, nim dobiegł do mety!

-:- W Kassel 7 b. m. spłonął całkowicie cyrk Carrego.

= W tym roku, jak wiadomo, obchodzoną będzie we Florencji uroczyście setna rocznica urodzin Michała Anioła. Francja zamierza czynny w niej przyjąć udział. Marszałek Mac Mahon kazał wykonać kopie dzieł malarza, znajdujących się w muzeach francuzkich i nawet w galerjach prywatnych, aby takowe przesłać do Florencji, gdzie również uda się p. Barbé, konserwator kolekcji średniowiecznych i reorganizator muzeum Luwru. P. Barbé będzie urzędownie Francję przedstawiać na uroczystościach.

— *Co sobie chłop galicyjski myśli o telegrafie,* opowiada jakiś p. Franzos w fejletonie wiedeńskiej *Nowej Pressy:*

„Chłop galicyjski — są słowa p. F. — okazuje dla drutu telegraficznego najwyższe uszanowanie, sądzi bowiem, że za pomocą takowego cesarz rozmawia ze swoimi urzędnikami: potrzebuje tylko usta przyłożyć do pozłacanego końca drutu, który wisi w jego pokoju (w pokoju rozumie się wszystko jest złote) a rozkaz w jednéj chwili biegnie od słupa do słupa telegraficznego. Niejednokrotnie zdarzyło mi się widzieć chłopa, który zdjąwszy kapelusz z uszanowaniem, przytulił ucho do słupa i uważnie nadsłuchiwał: „Oho, cesarz zaczyna już mówić, ale tak cicho że nie można słyszeć“. Co więcej, chłop jeden zeznał mi raz pod przysięgą, że słyszał wyraźnie jak cesarz do swoich urzędników posyłał te słowa: „Poczekajcie gałgany, przyjdę ja do was wkrótce z kijem“.

Teatr.—Jutro trzeci występ baletu, *Piękna Galatea.*

Przyjechali do Krakowa:

HOTEL SASKI.— Dom. Boze kup. z Francji; Jan Rode dr. z Tomaszowa; Wilh. Homolasc wł. d., Romuald Kozłowski wł. d., z Królestwa; Fryd. Hilpert artysta z Wiednia; Henryk Masi art. z Florencji.

HOTEL pod RÓŻĄ.—Franc. Jabłoński z żoną dr. med. z Kęt; Adolf Szlesinger kupiec z Tarnowic; hr. Romer wł. d. z Galicji; Ant. Kindermann c. k. podpułk. ze Lwowa; Józef Horsawski kup. z Neuticzen; F. Rożańska wł. d. z Kongresówki.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 13 maja.

Godzina	Stan barometru w milim.	Temperatura C°	Wiatr	Stopień zachmurzenia	Zjawiska
	mm	o			
6 r.	744.2	10.8	Z	10	deszcz
2 pł.	43.1	14.9	Z	10	przed pł. deszcz
10 w.	43 8	12.3	Z	10	

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny
Arkadjusz Kleczewski.

POCIĄGI na KOLEJACH ŻELAZNYCH.

Odchodzą:

do Lwowa	pospiesz.	o godz. 9	m. 35	wiecz.
	osobowy	„ 11	„ 13	rano.
	mieszany	„ 10	„ 36	wiecz.
do Wiednia	pospiesz.	„ 7	„ 30	rano.
	osobowy	„ 5	„ 46	„
	mieszany	„ 3	„ 30	popoł.
do Wieliczki	osobowy	„ 11	„ 30	rano.
	mieszany	„ 11	„ —	wiecz.
do Warszawy	pospiesz.	„ 8	„ —	rano.
	osobowy	„ 3	„ 30	popoł.
do Wrocławia	pospiesz.	„ 5	„ 46	rano.
	osobowy	„ 8	„ —	„

Przychodzą:

ze Lwowa	pospiesz.	o godz. 11	m. 28	wiecz.
	osobowy	„ 5	„ 5	rano.
	mieszany	„ —	„ —	
z Wiednia	pospieszny	„ 8	„ 30	wiecz.
	osobowy	„ 9	„ 26	„
	„	„ 9	„ 50	rano.
	mieszany	„ 11	„ —	„
z Wieliczki	osobowy,	„ 8	„ 14	„
	mieszany	„ 8	„ 15	wiecz.
z Warszawy	....	„ 6	„ 50	„
z Wrocławia	....	„ —	„ —	

KURS PAPIERÓW I PIENIĘDZY.

Kraków 14 maja.	płaca		żądają	
Ruble ros. papierowe	152	50	153	—
Talary pruskie	162	50	163	—
Dukat austr.	5	27	5	34
Napoleondor	8	90	8	95
20 mark. niem.	10	85	10	90
Srebro austr. za 100 złr.	103	—	104	--
Obl. indem. gal. za 100 złr.	87	—	87	50
4% listy zastawne	76	25	77	—
5% „ zastawne	86	75	87	25
6% „ zast. b. hipot.	92	—	92	40
4% „ w Król. pol. ser. I. (za rs. 100)	95	—	95	50
4% „ „ „ „ II. (za rs. 100)	95	—	95	50
5% „ „ „ .... (za rs. 100)	92	—	92	50
4% „ likw. w Król. pol. (za rs. 100)	79	50	80	—
Akcje kolei Kar. Lud. złr. 210	229	75	230	25
„ „ lwow.-czer. „ 200	139	—	139	50
„ „ warsz.-wied. rsr. 60	90	75	91	50
„ banku hipot. gal.	—	—	—	—
„ „ gal. dla hand. i prz.	—	—	—	—
Lombardy	138	—	138	50
Oblig. kolei rumuńs. tal. 100.	35	—	35	15
Losy miasta Krakowa	15	75	16	50
„ „ Bukaresztu	8	75	9	50
„ tureckie	54	75	55	50
„ pożyczki z r. 1860	111	25	111	75
„ „ z r. 1864	137	25	138	25
„ „ węgierskiéj.	82	—	82	50

Przewodnik.

Groby królewskie na Wawelu zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny, codziennie o g. 9 rano.

Smocza jama, codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowéj władzy wojskowéj) bezpłatnie.

Wielki ołtarz w kościele P. Maryi (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po południu, za opłatą.

Biblioteka Jagiellońska (przy ulicy ś. Anny) od 9 do 1, dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartki, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Bibl. Jag. na dole), codziennie, bezpłatnie.

Gabinet historji naturalnéj (w gmachu Uniwersytetu, ulica św. Anny), bezpłatnie.

Biblioteka i zbiory Akademji Umiejętności (w gmachu Akademji, ulica Sławkowska), codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe (ulica Franciszkańska), codziennte od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 c., w święta bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tow. Prz. Sztuk pięknych (w pałacu biskupim, ulica Franciszkańska), codziennie od 11—4 prócz poniedziałku. Wstęp 30 cent., w niedzielę 15 c.

W drukarni dra L. Gumplowicza pod zarządem Stanisława Gralichowskiego.